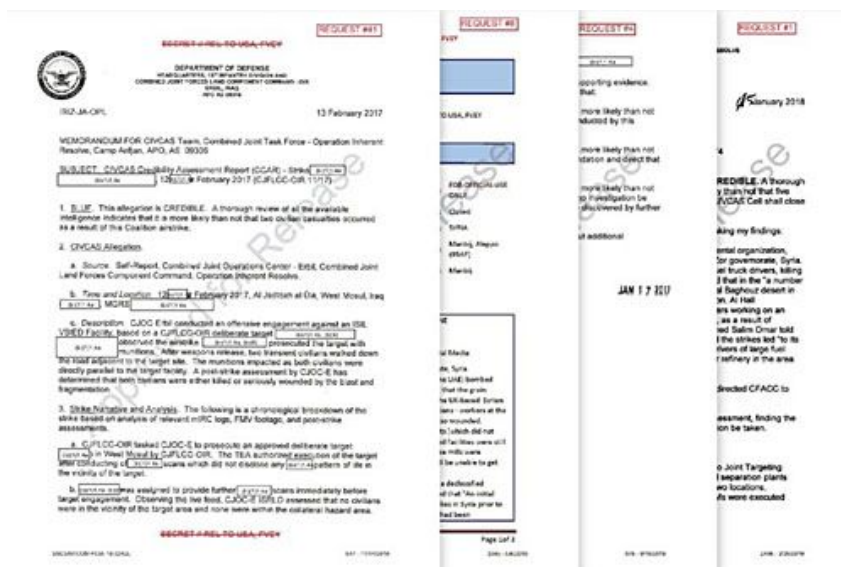


# Tysiące cywilnych ofiar ataków USA

#Publikacje #Strategia i polityka 19 grudnia 2021

*New York Times* upublicznił ponad tysiąc poufnych dotąd dokumentów Departamentu Obrony dotyczące ofiar barbarzyńskich nalotów USA w Afganistanie, Iraku i Syrii. W ich wyniku zginęły tysiące cywilów, w tym wiele dzieci. Amerykańskie ataki były realizowane bez podstaw prawnych, na podstawie wadliwych danych wywiadowczych, pośpiesznie i często nieprecyzyjnie.

Dokumenty uzyskano na podstawie przepisów *Freedom of Information*. Pierwsze wnioski o dostęp do dokumentów *New York Times* złożył w marcu 2017. Następnie składał pozwy przeciwko Departamentowi Obrony i US Central Command. Do tej pory gazeta otrzymała ponad 1300 raportów dotyczących nalotów w Iraku i Syrii realizowanych od września 2014 do stycznia 2018. Łącznie to ponad 5400 stron dokumentów.



Raporty uzyskane przez *New York Times* od Departamentu Obrony, dotyczące amerykańskich ataków na obiekty w Afganistanie, Iraku i Syrii, w których zginęły tysiące cywilów

Dziennikarze *New York Timesa* przeanalizowali otrzymane raporty, porównując je z ogólnie dostępnymi danymi. Odwiedzili też ponad 100 zaatakowanych miejsc. Dzięki temu wykryli istotne rozbieżności i przeoczenia, w tym dotyczące lokalizacji amerykańskich ataków oraz liczby zabitych lub rannych. Z tych analiz wynika, że cywilnych ofiar było znacznie więcej niż wynikałoby z danych z oficjalnych dokumentów.

Według obliczeń amerykańskich wojskowych, w nalotach w kampanii przeciwko ISIS w Iraku i Syrii zginęło 1417 cywilów, zaś od 2018 w Afganistanie w operacjach lotniczych USA co najmniej 188 kolejnych. Dziennikarze *New York Times* odkryli, że liczba ofiar wśród ludności cywilnej była znacznie wyższa. Rozbieżności pojawiały się w prawie każdym analizowanym przypadku.

Jednym z najbardziej spektakularnych przykładów jest atak bombowy na syryjską wioskę Tokhar w 2016. Amerykańskie uważali, że atakują trzy obszary zajmowane przez bojowników ISIS (tzw. Państwa Islamskiego), zabijają dziesiątki z nich. Późniejsze dochodzenie wojskowe wykazało, że mogło zginąć od 7 do 24 cywilów *zmieszanych z bojownikami*. Tymczasem, jak stwierdził *New York Times*, atakowane budynki były miejscami, w których schronienia szukały całe rodziny. W efekcie bombardowania zginęło ponad 120 cywilów.

W wielu przypadkach to samo dowództwo, która zatwierdziło atak, było odpowiedzialne za zbadanie jego skutków. Często posługiwało się przy tym błędnymi lub niepełnymi dowodami. Tylko w jednym przypadku śledczy odwiedzili miejsce ataku, a jedynie w dwóch przesłuchali ocalałych lub świadków.

Nowy sposób prowadzenia wojny przez USA ukształtował się po wkroczeniu wojsk amerykańskich do Afganistanu w 2009. Pod koniec 2014 prezydent Barack Obama ogłosił, że wojna lądowa zasadniczo się zakończyła. Jej kontynuacją miało być głównie wsparcie powietrzne i doradztwo dla sił afgańskich walczących z talibami. Mniej więcej w tym samym czasie Obama zatwierdził kampanię nalotów na cele ISIS oraz wsparcie sił sojusznicznych w Iraku i Syrii. Liczba ataków szybko rosła, gdy prezydentem został Donald J. Trump. Siły amerykańskie dokonały ponad 50 tysięcy nalotów w Iraku, Syrii i Afganistanie. Upoważnienie do zatwierdzania ataków zostało przesunięte w dół łańcucha dowodzenia, co spowodowało rozmycie odpowiedzialności za ich skutki.

*New York Times* zapowiedział opublikowanie kolejnych wyników swego dochodzenia w najbliższych dniach.